

GAZETA SPORTOWA

BEZPŁATNY DODATEK TYGODNIOWY GAZETY LUBELSKIEJ

Rok I

Lublin, poniedziałek 6 maj 1946 r.

Nr. 13

Wszyscy na boiska...

Z inicjatywy Miejskiego Komitetu WF i PW odbyło się zebranie wychowawców fizycznych oraz przedstawicieli klubów, poświęcone zorganizowaniu czasowych imprez sportowych w miesiącu maju br. pod hasłem „Wszyscy na boiska i piwalnie”.

W myśl porozumienia postanowiono zorganizować, rozpoczynając od 9 bm., specjalne imprezy sportowe i tak: 9 bm. międzyszkolny bieg na bieżni 3000 m w czasie meczu piłki nożnej, który organizuje KS LSS. Każdy klub powinien przedstawić najmniej 3 zawodników.

W dniu 12 bm. urządzone będą zawody międzyszkolne w biegach na 100 i 60 m.

W dniu 19 bm. AZS organizuje międzyszkolny turniej siatkówki na terenie KUL-u.

W konkurencji międzyklubowej bieg na 1500 m.

W dniu 26 bm. odbędą się zawody w szczyploniaku, czym rozpocznie się „Roczny turniej sportowy”. W konkurencji międzyszkolnej odbędą się biegi sztafetowe 4x100 m i 4x60 m.

W dniu 1 czerwca rozpoczęcie sportów wodnych przez międzyszkolne zawody pływackie.

W dniu 2 czerwca — turniej szczyploniaka w konkurencji żeńskiej oraz sztafeta olimpijska międzyklubowa.

Gdy wliczymy do tego stałe imprezy piłki nożnej, to musimy stwierdzić, że program imprez sportowych na bież. miesiąc

Czytelnik tworzy klub

Celem wciągnięcia swych młodych pracowników do sportu Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” w Lublinie organizuje klub sportowy, obejmujący pracowników delegatury, kolportażu, drukarni i księgarni. Zebranie organizacyjne wykazało olbrzymie zainteresowanie sportem wszystkich pracowników „Czytelnika”.

Lewart — L.S.S. 5:1 (1:0)

Dnia 3-go Maja młody lubelski klub LSS wyjechał do Lubartowa, gdzie uległ A-klasowej drużynie Lewartu. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Belcarz, Przystupa, Szponar (z karnego) i Grysiłowicz. Dla LSS honorowy punkt uzyskał Woźniak. Sędziował naogół dobrze p. Jakubas (Lubartów), pochopnie dyktując jednak drugi rzut karny. KS LSS mimo porażki wypadł niezłe i podobał się w Lubartowie.

Niektórzy zawodnicy Lewartu zdradzają skłonność do gry ostrej, a nawet niebezpiecznej, od czego powinni się odzwyczaić. Wyróżnili się młodzi: Przystupa i Zyga. W roku bieżącym Lewart obchodzi 20-letnie istnienie, klub ten jest głównym ośrodkiem życia sportowego Lubartowa. Lewart prowadzi zasłużeni działacze, a opiekę opacza całe lubartowskie społeczeństwo.

Dyskwalifikacja

W związku z zajęciami na indywidualnych mistrzostwach Polski w dn. 5.4. r.b. Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego ukarał dyskwalifikacją jednoroczną, licząc od dnia 25.4.46 r. wiceprezesa OZB Klimczaka Henryka za niesubordynację względem władz sportowych.

zapowiada się bardzo bogato. Będzie to miesiąc próby dla lubelskich klubów.

Zgłoszenia każdorazowo do wymienionych konkurencji będzie przyjmować „Gazeta Sportowa” (Sekretariat „Gazety

Lubelskiej”), Listy zgłoszeń będą zamknięte na dwa dni przed daną konkurencją.

Zgłoszenia do biegu na 3000 m w dniu 9 bm. przyjmuje się do dnia 8 bm.

Zdecydowana przewaga piłkarstwa warszawskiego Społem Warszawa — Społem Lublin 9:1

Rozegrany wczoraj mecz piłkarski między drużynami Społem Warszawa i Lublin, zgromadził ponad 3 tysiące publiczności. W czasie całego meczu zaznaczyła się przewaga warszawiaków, którzy grając zespołowo krótkimi podaniami potrafili zarówno długo utrzymać piłkę, jak też i zdobywać teren.

W drużynie lubelskiej akcje mało kłębły się, napastników zaś pod bramką przesładował pech.

Lekcja gry zespołowej udzielona przez

warszawską B-klasę lubelskiej klasie A świadczy też o różnicy poziomów naszego piłkarstwa.

Sędziował b. dobrze p. Madej, zwracając uwagę na „spalone”, do których goście mieli skłonności.

Dla Warszawy bramki zdobyli: Drzewiecki 3, Burzyński 2, Wierchowicki 1, Sienk 1, Kozłowski 1 i Tomaszowiak 1.

Dla Lublina honorową bramkę zdobył Wrotniak.

Wątpliwa propaganda

Niezmiernie jesteśmy wdzięczni wszystkim sportowcom, którzy wyjeżdżając na rozgrywki sportowe czy też zawody poza Lublin, dają nam znać telefonicznie lub innymi środkami o rezultatach danych zawodów. Jest to potrzebne zarówno dla propagandy sportu, jak też dla zaspokojenia zrozumiałej ciekawości naszych czytelników. Zaznaczamy, że jest to dobre, jeżeli... te informacje są ścisłe.

Natomiast wątpliwą wartość jest propaganda sportu czy też sukcesów danego klubu, gdy informacje są oszalamiające

lecz nieprawdziwe, jak to miało miejsce ostatnio z jednym klubem, który doniósł nam o swych sukcesach w Warszawie, przez kształcąc nagrodę „pocieszenia” na I nagrodę, a zmniejszając sukces rzeczywisty zawodnika innego klubu, który zdobył III miejsce, a nie jak nas błędnie poinformowano, IV-te. Zawodnikiem tym był znany nam Kramek z KS LSS, który zdobył III miejsce w biegu na trasie 5 km, zorganizowanym w Warszawie w dniu 1 maja przez Robotniczy Klub Sportowy.

Nowiny bokserskie

Reorganizacja sekcji pięściarskiej Lublinianki

Jak nas informują w sekcji pięściarskiej Lublinianki odbędą pewne zmiany: treningi prowadzić będzie nowy trener Kiszczyński Stanisław, dyplomowany instruktor bokserski.

W najbliższym czasie Lubelski Okręgowy Związek Bokserski wspólnie z Lublinianką przeprowadzi sześciotygodniowy wstępny kurs bokserski dla stowarzyszonych (nawet i w innych klubach) oraz niestowarzyszonych zawodników z całego okręgu lubelskiego. Sala, sprzęt, fachowe kierownictwo i opieka lekarska — zapewnił. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretariacie WKS Lublinianka, Dom Żołnierza, telefon 24-95.

Sekcja bokserska LSS. Ruchliwy klub sportowy Lubelskiej Spółdzielni Spożywców stale rozszerza swą działalność. Obecnie spółdzielcy organizują sekcję bokserską. Informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia sekretariat KS LSS, ul. Peowia-ków 3, tel. 22-07.

Młodzież szkolna też będzie się boksować

Lubelski Okręgowy Związek Bokserski w porozumieniu z Kuratorium Okręgu

Szkolnego Lubelskiego i Międzyszkolnym Klubem Sportowym podejmuje planowo zakreślona akcja propagandy pięściarstwa wśród młodzieży szkół średnich i zawodowych. Opierając się na doświadczeniach Łodzi, gdzie zawody bokserskie z udziałem młodzieży przyniosły nadszperkowanie dobre wyniki, LOZB występuje z podobną inicjatywą, wierząc, że zdobędzie dla pięściarstwa lubelskiego nowe talenty. Warto przypomnieć, że przedstawiciele młodzieży szkolnej tacy jak: Włodarczyk, Załoga, Borowski, Łoziński, Łowicki, Chanze, Zych, Fedorowicz zdobyli już mistrzostwa i wicemistrz. pierwszego kroku bokserskiego

Krzyżanowski Stanisław („Stan”)

dawny mistrz Lublina w wadze papierowej i muszej, przedwojenny mistrz Gdyni i reprezentant Pomorza, wraca na ring. Krzyżanowski przez cztery lata przebywał w Oświęcimiu, gdzie boksował się z Czortkiem, Teddym-Pietrzykowskim, Małeckim i Sobkowiakiem. Obecnie doszedł do kondycji, która pozwala mu wznowić trening i pomyśleć znowu o czynnym uprawianiu pięściarstwa. Popularny „Kaszt.” ma zamiar startować w wadze koguciej; weźmie udział w zawodach dla pięściarzy — byłych wię-

niów obozów koncentracyjnych (w Łodzi) oraz prawdopodobnie stoczy walkę pokazową z mistrzem Lublina Baranem.

Łódź — Lublin (juniorzy)

Projektuje się spotkanie juniorów LKS (Łódź) z juniorami Lublinianki. Przy ustaleniu reprezentacji lubelskiej będą wzięci pod uwagę: Borowski (w. papierowa), Łoziński (w. musza), Chanze i Łowicki (w. kogucia), Włodarczyk, Załoga, Zych (w. piórkowa), Fedorowicz Królik (w. lekka), Słowik, Ogonek (w. półśrednia) i Borucz (waga średnia). Nieznany Borucz pilnie trenuje i zapowiada się b. dobrze.

Kary dla pięściarzy

W związku z międzymiastowym meczem Huta Batory (Śląsk) — Lublinianka, klub lubelski wazował dochodzenie w sprawie nieuzasadnionej nieobecności Zielińskiego i Chołny. Zielińskiemu za niesubordynację klubową grozi dyskwalifikacja na przeciąg jednego roku, Chołna zaś spotka łagodniejszy wymiar kary w postaci zawieszenia na miesiąc. Zieliński wstawiony do składu odmówił startu bez podania powodu, a Chołna wiedząc o meczu wyjechał bez porozumienia z Zarządem Lublinianki i wrócił na godzinę przed meczem, co oczywiście przekreśliło możliwość jego udziału

M.K.S. najruchliwszy klub

Najmłodszy klub lubelski co do wielkości swych członków — Międzyszkolny Klub Sportowy odznacza się wielką przedsiębiorczością i ruchliwością. Ostatnio widzieliśmy urządzone przez MKS imprezy lekkoatletyczne, mające charakter propagandowy lekkoatletyki, która jest zupełnie zaniedbana przez lubelskie kluby, a która jest podstawą rozwoju każdego sportu. Obecnie MKS przygotowuje wyjazd do Chełma, gdzie przeprowadzi zawody w siatkówkę i koszykówkę męską i żeńską, i także organizuje zawody lekkoatletyczne. Ta impreza, jak i inne, mają przede wszystkim charakter propagandowy lekkoatletyki.

Otwarcie pływalni

Jak dowiadujemy się, wkrótce nastąpi otwarcie pływalni miejskiej przy ul. Lubomelskiej (około 20 maja), gdzie obecnie przeprowadza się prace przygotowawcze.

Słoneczna i ciepła pogoda, jaką mamy w tym roku tak wcześnie, kieruje za miasto całe rzesze młodzieży, szukającej najmiłszej rozrywki: słońca i wody. Kierownictwo pływalni winno wziąć to pod uwagę i jak najszybciej uruchomić pływalnię.

SPROSTOWANE

W kąciku sportowym „Gazety Lubelskiej” omawiającym wyniki „Biegu Narodowego” błędnie podano wynik konkurencji żeńskiej, gdzie zespół gimnazjum Vetterów podano na I miejscu, zamiast zespołu Seminarium Wychowawczyń dla Przedzszkoli. Zespół Vetterów zajął II miejsce.

Poza tym zdobywczyni II miejsca Kawanecka jest uczennicą gimn. Vetterów a nie Kanoniczek, do którego należy zdobywczyni III miejsca Otkapówna.

Refleksje pomeczowe

Huta Batory — Lublinianka 13:3

Co napisał „Sport”

Każdy z licznie zgromadzonych widzów opuszczał przed tygodniem salę Domu Żołnierza z pewnym żalem. Goście wprawdzie dopisali ale okazało się, że bokserzy lubelscy nie byli do tak poważnych zawodów należycie przygotowani, co wraz z absencją Zielińskiego i Choiny przyczyniło się do rozczarowania publiczności. Mimo trudy podróży i stoczenie w krótkim stosunkowo czasie drugiego spotkania, Ślązacy zdecydowanie górowali kondycją i szybkością nad pięściarzami Lublinianki. Wzmocnienie RKS Huta Batory przez mistrza Polski Grzywacza i Szołca ze Skry (Zabrze), stworzyło właściwie reprezentację Śląska i mecz poniedziałkowy traktować należy raczej jako spotkanie dwóch okręgów, niż dwóch klubów. W ósemce śląskiej zaobserwowaliśmy dwa typy zawodników: starą gwardię: Maneckiego, Waloszka i Kolonkę — bokserów o dużej rutynie, groźnym cioście, ale nie wzbijających się ponad zadawalającą przeciętność — i obiecujący narybek, znacznie lepszy technicznie, u którego podziwiać można bojowość i temperament (Bazarnik), pracę nóg, zasłonę i kontry (Nowara), świetne wyczucie dystansu, oburęczny atak, rozumną taktykę, szybkość (Grzywacz). Młody, bo dwudziestoletni zaledwie, reprezentant wagi ciężkiej — Kubica posiada tak dobre warunki fizyczne, że pod opieką najlepszego w Polsce trenera Szydły powinien odegrać w naszym boksie poważną rolę. Najmniej możnaby powiedzieć o Skupinie (w. piórkowa), który zdaje się w sporcie pięściarskim stawia pierwsze kroki.

Jak na te ślązaków wypadła nasza ósemka? Postawienie stopni naszym bokserom sprawia wielką trudność. Każdy z nich bowiem wykazał w walce dużo ambicji, ale obnażył jednocześnie swe słabe strony. Widać było, że Białkowi i Siemionowi I brak gazu w trzeciej rundzie, Gajowiakowi — wytrzymałości, że umiejętny technik Baran dopóki nie nauczy się atakować, prowadzić samodzielnie walkę, nie dorówna w pełni czołowej klasie polskich „kogutów”. Ze Siemion II za mało myśli o gardzie — jednostronnie atakuje, że Plus zbyt liczy na pierwszy cios. Osobno trzeba scharakteryzować Ostaszewskiego. Ostaszewski wygrał drugą z kolei walkę z groźnym, wysoko notowanym przeciwnikiem i to wygrał bezapelacyjnie, bo przez k. o. Głównymi walorami tego pięściarza są fenomenalna odporność na ciosy i niechęć do wprost ambicja, dochodzi do tego cios, który dobrze zapamiętają Kazimierzczak i Manecki. Ale styl walki Ostaszewskiego przedstawia jeszcze wiele do życzenia. Obydwa jego zwycięstwa zapadły dość niespodziewanie, do chwili decydującej o porażce przeciwnicy jego zdecydowanie przeważali, a Ostaszewski dobitnie i rękawem uderzenia, próbując flegmatycznie nawiązać walkę, co walczyły z nim nie było rozzuchwalało. Przychodziła jednak chwila, kiedy lekceważenie ze strony przeciwnika ustępowało przerażeniu, a publiczność żarty zamieniała na podziw. Bo oto na szczytę prowadzącego na punkty boksera spadała niespodziewanie prawa i pewny zwycięstwa przeciwnik walił się bezwładnie na ring. Musimy zdawać sobie sprawę, że stylowo Ostaszewski nie jest na poziomie, tym niemniej zasługuje na uznanie jego ambicja granicząca z poświęceniem. W ostatnim meczu Ostaszewski odniósł jedyne, przypadkowe może, ale przez konywujące zwycięstwo i uratował honor lubelskiego pięściarstwa. Gdyby nie on — wynik 15:1 mógł być kompromitujący.

Dlaczego nie wystąpił Choina, czemu nie walczył Zieliński? Pytania te stawiała wlotownia gromadnie i natarczywie. Niewątpliwie brak obydwu odebrał Lubliniance pewne punkty. Nieobecność ich nie była usprawiedliwiona ani dla klubu, ani dla publiczności. Ze swej strony zaznaczyć mu-

simy, że mecz ostatni był wydarzeniem w życiu sportowym Lublina dość poważnym, aby konflikty wewnętrzno-klubowe nie mogły ustąpić miejsca poczuciu sportowego obowiązku.

Opuszczaliśmy salę Domu Żołnierza rozczarowani, zdeprimowała nas wysoka porażka. Ale przyznać trzeba, że były też momenty pocieszające. Równorzędna walka Białka z Bazarnikiem, opór, który stawiał Grzywaczowi Baran, piorunujący knock-out Ostaszewskiego, dzielna postawa Siemiona II przeciw Waloszki, dwa zamachowe Gajowiaka, bokserki spryt Siemiona I — wszystko to nadało meczowi wiele emocji. Konieczność zmiany składu w ostatniej chwili spowodowała, że Gajowiak i

Siemion I walczyli ze znacznie cięższymi przeciwnikami o kategorię wyżej. Różnica wynosiła w obydwu wypadkach około 6 kg, co w boksie w tych wagach ma duże znaczenie.

Warto jeszcze podkreślić stałą poprawę organizacji zawodów i żywiołowe zainteresowanie ze strony publiczności, poza kilkoma nieodpowiedzialnymi okrzykami obiektywnej, co spotkało się ze szczególnym uznaniem gości. A zatem pomyślimy o dźwignięciu na wyższy poziom lubelskiego boksu — są talenty, są warunki, nie brak zainteresowania. Wysoki poziom i aktywność władz LOZB oraz zapał młodzieży, która — jak ktoś powiedział traktuje boksa jako nasz sport narodowy — gwa-

Wojewódzki Urząd W.F. i P.W. w Lublinie

Dnia 16 stycznia 1946 r. Rada Ministrów uchwaliła dekret o utworzeniu Urzędów i Rad Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego.

Art. 1 tego dekretu mówi, że dla kierowania pracami, dotyczącymi obowiązku powszechnego w. f. i p. w. tworzy się przy Ministerstwie Obrony Narodowej — Państwowy Urząd W.F. i P.W. Z dalszej treści tego dekretu dowiadujemy się, że obok Państwowego Urzędu W. F. i P.W. tworzy się przy Ministrze Obrony Narodowej — Państwową Radę W.F. i P.W., której zadaniem jest ustalenie zasadniczych wytycznych postępowania Państwowego Urzędu W.F. i P.W. oraz przeprowadzanie kontroli nad całością działania Urzędu i realizacją ustalonych wytycznych.

Dalsze artykuły tego dekretu ustalają skład osobowy Państwowej Rady W.F. i P.W. i jej wewnętrzną organizację oraz organizację Urzędów W.F. i P.W.

Na czele Państwowego Urzędu W.F. i P.W. stoi dyrektor oraz jego zastępca do spraw polityczno-wychowawczych, mianowani i odwoływani przez Ministra Obrony Narodowej w porozumieniu z Prezydium Państwowej Rady W.F. i P.W. W skład tego Urzędu wchodzi personel fachowy, złożony z osób wojskowych i cywilnych, powołanych do pracy przez Dyrektora lub osoby przez niego upoważnione.

Dyrektor Państwowego Urzędu W.F. i P.W. oraz jego zastępca do spraw polityczno-wychow. podlegają bezpośrednio Ministrowi Obrony Narodowej i działają w porozumieniu z Prezydium Państwowej Rady W.F. i P.W.

W poszczególnych województwach tworzy się Wojewódzkie Urzędy W.F. i P.W. Do zakresu działania tych Urzędów należy kierowanie na obszarze województwa sprawami związanymi z wychowaniem fizycznym i przysp. wojskowym. Wojewódzkie Urzędy W.F. i P.W. podlegają Państwowemu Urzędowi W.F. i P.W.

Obok Urzędów W.F. i P.W. tworzy się Wojewódzkie Rady W.F. i P.W. celem dbania o

wykonanie wytycznych, uchwalonych przez Państwową Radę W.F. i P.W. i wydania opinii i stawiania wniosków w sprawach związanych z wych. fiz. i p. w. na obszarze całego województwa.

Na czele Wojewódzkiego Urzędu Wych. Fiz. i P. W. stoi Dyrektor oraz zastępca do spraw polityczno-wychowawczych, mianowani przez Dyrektora Państwowego Urzędu W.F. i P.W. w porozumieniu z Prezydium Rady W.F. i P.W.

Na obszarze Wojewódzkich Urzędów W.F. i P.W. tworzy się Powiatowe Urzędy W.F. i P.W. do zakresu których należy kierowanie na podległym obszarze sprawami związanymi z w. f. i p. w. Urzędy te podlegają Wojewódzkiemu Urzędowi W.F. i P.W.

Tak przedstawia się w krótkim zarysie organizacja czynników, które mają kierować sprawami wych. fiz. i przysp. wojsk. w Polsce.

Takie ujęcie zagadnienia w.f. i p.w. daje gwarancję, że wychowany społeczeństwo nie tylko zdrowe pod względem fizycznym, ale i moralnym.

W chwili obecnej na terenie Lublina organizuje się Wojewódzki Urząd W.F. i P.W. Na stanowisko p. o. Dyrektora Wojewódzkiego Urzędu W.F. i P.W. został wyznaczony wizytator PW w Kuratorium O. S. Lubelskiego Gerłowski Henryk.

Dyrektor Gerłowski jest specem w dziedzinie W.F. i P.W., w czym pracuje już od 16 lat. Był pierwszym, który po wypędzeniu okupanta w sierpniu 1944 r. zajął się organizowaniem PW i WF.

Współpracował z Resortem Oświaty i Obrony Narodowej w okresie PKWN; brał czynny udział w ustalaniu programu WF i P.W.

Jest założycielem i prezesem Koła Prac. WF i Sportu na terenie Lublina. Jest inicjatorem założenia Spółdzielczej Składowicy Sportowej, która pomimo trudnych warunków finansowych rozwija się i zaopatrjuje w sprzęt sportowy szkoły, kluby i organizacje.

Jednym z pierwszych poczynań Wojewódzkiego Urz. WF i P.W. jest zorganizowa-

rantują, że pięściarstwo lubelskie znajdzie odpowiednie drogi rozwoju.

Jeśli chodzi o echa pomeczowe, to z pewnym zdziwieniem przeczytaliśmy na łamach katowickiego „Sportu” w sprawozdaniu z lubelskiego spotkania, że Manecki poddał się przeciwnikowi w trzeciej rundzie wskutek zwichnięcia palca. Sprawozdanie w tym punkcie świadomie fałszuje rzeczywisty przebieg zawodów. Przecież Maneckiego na deskach widzieliśmy wszyscy: i Ostaszewski, i sędzia ob. Kiszczyński, cała ekipa śląska, ponad tysiąc osób liczący tłum widzów. W kartach protokółarnych komisji sędziowskiej wyraźnie „stoi” napisane k. o. Nie wystarczyło liczenia do dziesiątku. Manecki jest wprawdzie znanym zawodnikiem, obchodził właśnie jubileusz 200-ej walki, Śląsk jest silnym okręgiem, ale „Sport” mógłby być także.. poważnym pismem. Możliwe, że Manecki uszkodził sobie podczas walki palec, ale poddać się po prostu — nie zdążył.

Ktoś sprawozdanie to podał z Lublina „telefonem od własnego korespondenta”. Widocznie była to zabawa w zepsuty telefon.

Podobno...

...ostatni raz

...o naszym miłym mieście sport i humor nie chodził w parze. Spróbujcie zażartować, że na boisku, że na ringu, że przy zielonym stoliku, a zaraz starsze pokolenie się obraża, młode zaś — odgraża. I nie pomoże nic, ani to, że ktoś się śmiał, a ktoś inny wziął żart tak, jak trzeba: ujrzał w drużynie ulamek morali, okruczeństwa o sport lubelski.

Najgorzej bywa jednak, gdy ktoś się zraża. Zwłaszcza ktoś dla życia sportowego nieocentony, zasłużony dotychczas, nie zasłużony teraz i na przyszłość. Zraża — wbrew intencjom, które niechętnie może, ale dość wyraźnie podkreślały, że nie inni, ale tamten ktoś, działał, organizował, bezinteresownie służył radę, pomocą, każdą chwilą swego cennego czasu. Dlatego o tym miejscu najserdeczniej przepraszamy wszystkich, którzy przez „Podobno” się przewinęli, a zwłaszcza pewnego młodego, pełnego zapału i ofiarności działacza sportowego. Chcieliśmy dobrze i tej sprawie pisaliśmy trzy razy poważnie, a tylko raz na wesoło. Może nam wybaczą, tak jak mężczyźni stanu i głowy państw wybaczają satyrykom i karykaturzystom. Wybaczają w państwach demokratycznych. Gdyby nawet wybaczycie nie zechcieli, byłoby przynajmniej nieporozumieniem ich odejście ze sportu. Przez czyjś żart. To jasne.

A więc podobno — ostatni raz. Podobno już więcej nie będzie. Ta rubryka wszystkich tylko denerwuje. Widzimy, że jest zbyt liczna. Nie będziemy więcej żartowali. Nie napiszemy nic wesołego, nie powiemyjmy żartu. Nawet na ucho.

Wszystkich zaś pozostałych PT lekarzy lubelskich (aktualny spis wg księgi telefonicznej) zapewniamy, że nie wrócimy do chcieliśmy, lecz troszeczkę sportem... zabrać się do pracy. JIM.

Władzom piłkarskim ku uwadze

Przykry epilog miały ostatnie mecze: piłkarz Sygnału Ciesielski I złamał nogę, a jeden z czołowych napasników Lublina, Paprota, uległ ciężkiemu złamaniu ręki (w dwóch miejscach) w Siedlcach.

Wypadki te pociągnęły za sobą nie tylko stratę dla reprezentacji klubowych, ale — jeśli chodzi o same ofiary wypadków — spowodowały za sobą konieczność dłuższego leczenia szpitalnego, przerwy w zarobkowania i kłopoty materialne.

Czy nie należałoby pomyśleć o ubezpieczeniu graczy od nieszczęśliwych wypadków, co było powszechnie praktykowane przed wojną i dziś ma miejsce w większości klubów. 1 proc. dochodu z zawodów — to nie tak wiele. Mamy nadzieję, że projekt nasz przepracuje kompetentnie LOZPN. Jak nam wiadomo władze klubowe i związkowe zapiekiowały się ofiarami nieszczęśliwych wypadków. Kiblice — nie pozostawiajmy w tyle